

Sygn.akt III AUa 651/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Sławomir Bagiński (spr.)

Sędziowie: SA Barbara Orechwa-Zawadzka

SA Maria Jolanta Kazberuk

Protokolant: Anna Kuklińska

po rozpoznaniu na rozprawie 12 stycznia 2017 r. w B.

sprawy z odwołania K. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Ochrona Osób i Mienia (...) K. T. w S.

przy udziale zainteresowanych: A. J., R. T., L. Ś., H. H., L. J., B. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia

na skutek apelacji K. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Ochrona Osób i Mienia (...) K. T. w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z 26 lutego 2016 r. sygn. akt IV U 1853/15

I. **oddala apelacje;**

II. **zasądza od K. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Ochrona Osób i Mienia (...) K. T. w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

Sygn. akt III AUa 651/16

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzjami z 29 czerwca 2015r. stwierdził, że L. Ś., A. J., R. T., H. H., L. J. oraz B. J. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek K. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ochrona Osób i Mienia (...) K. T. w S. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w poszczególnych okresach od 1 stycznia 2012 r. do 30 listopada 2014 r. (L. Ś. od 1 marca 2013 r. do 30 listopada 2014 r., A. J. od 1 marca 2013 r. do 11 marca 2013 r., R. T. od 1 stycznia 2014 r. do 30 listopada 2014 r., H. H. od 1 sierpnia 2013 r. do 30 listopada 2014 r., L. J. od 1 stycznia 2014 r. do 30 kwietnia 2014 r., B. J. od 1 stycznia 2012 r. do 15 marca 2012 r.). Organ rentowy określił również podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia za w/w okres.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy podniósł, że w toku prowadzonej kontroli obejmującej okres od 1 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2014 r. ustalono, że między płatnikiem składek a ubezpieczonymi doszło do zawarcia umów, których przedmiotem był „dozór obiektu”, a czynności wykonywane przez ubezpieczonych były usługami świadczonymi na zasadzie starannego działania, nie zaś zindywidualizowanym dziełem.

K. T. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Ochrona Osób i Mienia (...) w S. wywiódł odwołania, w których wskazał, że organ rentowy w uzasadnieniu wydanych decyzji podważył zasadę swobody zawierania umów, fundamentalną dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego opartego na wolności kontraktowej, co do wyboru partnerów, treści i formy stosunku prawnego. W jego ocenie, charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych potwierdza przesłanki umowy o dzieło, bowiem czynności wykonywane przez pracowników ochrony mają element niematerialnego rezultatu w postaci zagwarantowanego bezpieczeństwa i nienaruszalności dozorowanych obiektów, a odwołujący nie nadzorował i nie kontrolował wykonawców, którzy mieli pełną swobodę w zakresie realizacji i tempa wykonywanego dzieła, a nawet możliwość jego powierzenia osobie trzeciej do wykonania.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w odpowiedziach na odwołania wnosił o ich oddalenie i zasądzenie od odwołującego na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy postanowieniami z 16 lutego 2016 r. wydanymi na podstawie art. 219 k.p.c. połączył sprawy z odwołań K. T. od decyzji ZUS z 29 czerwca 2015 r. dotyczących L. Ś., A. J., R. T., H. H., L. J. oraz B. J. do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z 26 lutego 2016 r. oddalił odwołania (pkt I) i zasądził od odwołującego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. kwotę 1.080 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, że K. T. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Ochrona Osób i Mienia (...) w S.. Przedmiotem działalności płatnika jest działalność ochroniarska, z wyłączeniem obsługi systemów bezpieczeństwa.

Płatnik składek zawierał z zainteresowanymi umowy o dzieło na poszczególne okresy od 1 stycznia 2012 r. do 30 listopada 2014 r.

W treści umów określono, że ich przedmiotem jest „dozór obiektu”. W ramach zawartych umów o jednorodnej treści zainteresowani dozorowali objekty. Każdy dyżur sprowadzał się do wykonywania tym samych (powtarzania) czynności. Z tytułu wykonywanej pracy na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło, płatnik składek nie dokonał zgłoszenia zainteresowanych do ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych i wypadkowego. Z danych zaewidencjonowanych w Kompleksowym Systemie Informatycznym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że zainteresowani w okresie wykonywania w/w umów, nie posiadali innego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Z tytułu wykonywania umów zainteresowani otrzymali wynagrodzenie w wysokościach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Płatnik składek od osiągniętych przez zainteresowanych przychodów nie naliczył składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę u płatnika składek K. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ochrona Osób i Mienia (...) w S.. Kontrolą objęto okres od 1 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2014 r. Wskutek przeprowadzonej kontroli organ rentowy wydał zaskarżone decyzje.

Sąd I instancji dokonał powyższych ustaleń na podstawie dokumentacji znajdującej się w aktach organu rentowego oraz zeznań zainteresowanych R. T., H. H. oraz L. J. przesłuchanych w charakterze strony.

Rozważając powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, iż odwołania płatnika składek K. T. nie zasługują na uwzględnienie. Wskazał, iż przepisy prawa dopuszczają umowy o świadczenie pracy zarówno na podstawie prawa

cywilnego (umowa zlecenia, umowy o świadczenie usług podobne do zlecenia, umowa o dzieło, umowa agencyjna, umowy nienazwane - np. franchisingu), jak i stosunku pracy, a o wyborze rodzaju podstawy prawnej zatrudnienia decydują zainteresowane strony (SN w orzeczeniu z 13 kwietnia 2000 r., I PKN 594/99, OSNP 2001/21/637). Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W/w umowy zawierają elementy wspólne, ale i elementy typowe dla każdej z nich, które pozwalają rozróżnić charakter umowy i przez to uniknąć zacierania granic między każdą z nich tak, aby skutkami czynności prawnej nie można było manipulować stosownie do potrzeb sytuacji. Decydującym w przedmiotowej sprawie – w ocenie Sądu I instancji - było ustalenie, czy zawierane przez K. T. z zainteresowanymi umowy nazwane umowami o dzieło miały rzeczywiście taki charakter. Dokonanie powyższego ustalenia miało bowiem wpływ na obowiązek podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu.

Przepisy dotyczące umowy o dzieło regulują ją dość szczegółowo (art. 627-646 k.c.), natomiast umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), pozostawiona jest stronom. Ta różnica wynika z innych obowiązków w tych umowach, gdyż czym innym jest wykonanie oznaczonego dzieła i czym innym świadczenie usług. Zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Powyższe wskazuje, że wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Rezultat ten jest z góry określony i konieczny do osiągnięcia. Natomiast odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi tj. dokonanie określonej w umowie czynności prawnej. Sposób wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy. Zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się tylko do dołożenia należytej staranności, a nie do rezultatu. W przypadku dołożenia należytej staranności za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę zleceniobiorca nie odpowiada. Zleceniodawca ma obowiązek zwrotu poczynionych przez zleceniobiorcę wydatków w celu wykonania zlecenia (art. 742 k.c.), a w razie odpłatności zlecenia również uiścić wynagrodzenie po wykonaniu zlecenia (art. 744 k.c.). Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. Przedmiotem umowy może być więcej niż jedna czynność prawna, a nawet nieokreślona ich liczba, a także stałe dokonywanie powtarzalnych czynności prawnych danego rodzaju lub rodzajów.

W ocenie Sądu Okręgowego, stan faktyczny niniejszej sprawy nie pozwala na przyjęcie, że wykonywane przez zainteresowanych prace były realizowane w ramach umowy o dzieło. Z charakteru czynności wykonywanych przez ubezpieczonych w realiach niniejszej sprawy wynika, że były one w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, które są charakterystyczne dla umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług). W tym zakresie Sąd Okręgowy sięgnął do orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. I tak wskazał na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, w którym to Sąd stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Sąd Okręgowy przypomniał też, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi

słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowy, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Sąd Okręgowy nie negując zasady swobody zawierania umów, wskazał na swoje uprawnienie do badania rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy, w szczególności czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c., m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. W cenie Sądu, dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy bowiem wziąć pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Należy również podnieść, że w tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać, by płatnik indywidualizował pracę w postaci „dozoru obiektu”. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w spornych umowach strony, pomimo nazwania ich umowami „o dzieło”, ujęły ich przedmiot zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły czynność powierzoną zainteresowanym. W sprawie brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy (płatnik wskazał jedynie w jakim okresie zainteresowani mają wykonywać dozór), wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy. Nadto każda z umów zawartych z zainteresowanymi ma przedmiot umowy opisany w dokładnie taki sam sposób. Natomiast w przypadku umowy o dzieło niezbędne jest, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, *Zobowiązania*, 2007, s. 463; A. Brzozowski, *Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła*, Warszawa 1986, s. 15). Nadto dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne (zob. S. Buczkowski (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, s. 418; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, *Komentarz*, 2006, s. 1039; K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, *Komentarz*, t. II, 2006, s. 170; A. Zimny, *Umowa o dzieło*, Łódź 1996, s. 9, 15). W wyroku z 18 kwietnia 2012 r. Sąd Najwyższy przyjął, że rezultat, o którym mowa wyżej musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (sygn. akt II UK 187/11, Lex nr 1169838). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 28 grudnia 2011 r., III AUa 1173/12 (Lex nr 1254458) oraz w wyroku z 24 kwietnia 2013 r., III AUa 1414/12. Ostatni z wymienionych wyroków zapadł na tle zbliżonego stanu faktycznego. Wykonawca w ramach umów o dzieło zobowiązany był do wykonywania rodzajowo powtarzalnych czynności, tj. sprawdzania otoczenia, np. terenu wokół budynku, sprawdzania bram wjazdowych, szlabanów oświetlenia czy uszkodzeń, które mogły postawać na terenie obiektu. Sąd Apelacyjny podkreślił, iż nie można zgodzić się z twierdzeniem, że każdorazowe sprawdzenie systemów zabezpieczeń jest rezultatem, gdyż po wykonaniu „rezultat” ten nie ma bytu samodzielnego i wartości autonomicznej. Sąd Okręgowy podkreślił, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze też musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności, ale zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego

zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności polegających na dozorowaniu budynku, sprzątaniu, wydawaniu kluczy. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Umowa o dzieło nie polega na wykonywaniu powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX 1341964), ale na osiągnięciu określonego rezultatu, a tego w niniejszej sprawie nie zaprezentowano. Należało w sprawie uwzględnić okoliczności, jak faktycznie umowy były realizowane. A zatem, trudno nawet przyjąć za odwołującym koncepcję, iż jedynym efektem „rezultatem” zawieranych umów miało być niedopuszczenie do kradzieży. Niezależnie od tego zainteresowani wykonywali powtarzające się czynności polegające na dozorowaniu i ochronie powierzonych obiektów. Są to elementy charakterystyczne m.in. dla umów zlecenia. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, OSNP 2009/23-24/310 wskazał, że obowiązki polegające na dozorowaniu obiektów nie mogą mieć charakteru dzieła, ponieważ polegają na wykonywaniu pewnych powtarzających się czynności bez możliwości osiągnięcia rezultatu. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Najwyższego w tym zakresie.

W przedmiotowej sprawie przyjęto system rozliczeń miesięcznych. Zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie regularnie raz w miesiącu. Wynagrodzenie było płacone jedynie za przepracowane godziny. Naliczanie wynagrodzenia odbywało się zatem w sposób charakterystyczny dla umów cywilnoprawnych (odpowiednio do liczby godzin i bez prawa do wynagrodzenia za czas nieświadczenia pracy). Fakt, że strony określiły zasady wynagrodzenia, nie stanowi elementu przesądzającego o umowie o dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, LEX nr 885011). Zainteresowani potwierdzali obecność w dozorowanym obiekcie w dzienniku służb. Na przyjmującym zamówienie w umowie o dzieło nie spoczywa obowiązek osobistego wykonania dzieła. W wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, a występuje jako zasada obowiązku osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę. W niniejszej sprawie taki obowiązek występował, chociaż zdarzało się, iż wnioskodawca dopuszczał zastępstwo. Strony nie ustaliły żadnej odpowiedzialności za nienależyte wykonanie dzieła. Przy umowach o świadczenie usług polegających na dokonaniu czynności prawnej dla innej osoby w razie nie osiągnięcia celu, przy dołożeniu wszelkich starań w tym kierunku zleceniobiorca nie ponosi żadnej odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Zatem jest to charakterystyczny element pozwalający zakwalifikować umowy łączące strony jako umowy zlecenia, a nie o dzieło. Ryzyko niewykonania lub wadliwego wykonania usługi ochrony obiektu, będącej przedmiotem umowy między wnioskodawcą, a tym przedsiębiorstwem, z natury rzeczy obciążało K. T. a nie zainteresowanych, którzy wykonywali pracę w celu realizacji w/w umów.

Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 OSNC 2001 nr 4 poz.630). W niniejszej sprawie brak było takiej możliwości. Przedmiot umowy nie poddawał się ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za błędy. Nie można zastrzegać wyłączności umowy o dzieło dla przedmiotu świadczenia, który może i zwykle jest przedmiotem typowych umów o świadczenie usług, a nawet umowy o pracę. Dozorca, ochroniarz, stróż, itp. nie tworzy żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności dozoru, ochraniając, pilnując powierzony mu obiekt. Wykonanie oznaczonego dzieła z art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. W ocenie Sądu Okręgowego, trudno uznać, aby czynności dozoru i sprzątania, a w zasadzie efekt końcowy, w postaci wysprzątanego i ochronionego, czy upilnowanego mienia, nie naruszonego pod względem bezpieczeństwa obiektu były dziełem.

W ocenie Sądu Okręgowego, odwołujący decydował się na umowy o dzieło z zainteresowanymi dlatego, że nie wymagało to opłacania składek. W tym celu zawierał umowy z osobami, dla których wykonywane czynności nie były głównym źródłem utrzymania – tj. z rencistami i emerytami. Zgromadzony materiał dowodowy (w postaci dokumentów zawartych w aktach kontroli, którym Sąd dał wiarę, a których wiarygodności odwołujący nie kwestionował) pozwala na uznanie, iż niewątpliwie przy zawieraniu umów o dzieło K. T. za zgodą zainteresowanych, realizując czynności w sposób przewidziany dla umów zlecenia, kierował się zamiarem uniknięcia zgłoszenia

zainteresowanych do ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych, wypadkowego oraz opłacania z tego tytułu składek. Powyższe potwierdzają także zeznania zainteresowanych w sprawie, którym Sąd w pełni dał wiarę, bowiem są logiczne i spójne oraz znajdują potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym przez Sąd materiale dowodowym.

Sąd Okręgowy nawiązał też do wyroku Sądu Najwyższego z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98 (OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194) i wskazał, że jeżeli z okoliczności faktycznych sprawy wynika, iż zawarte z własnymi pracownikami umowy nazwane umowami o dzieło, nie zawierały istotnych elementów takich umów, a ich celem było - między innymi - uniknięcie płacenia od wypłaconych wynagrodzeń składek na ubezpieczenia społeczne pracowników, to usprawiedliwiona jest ocena, że umowy te były umowami o pracę. Przenosząc taką argumentację na stan faktyczny niniejszej sprawy uznając, że skoro umowy nazwane umowami o dzieło nie zawierały istotnych elementów takich umów, a ich celem było uniknięcie płacenia od wypłaconych wynagrodzeń składek na ubezpieczenia społeczne, to usprawiedliwiona jest ocena, że umowy te były umowami realizowanymi w ramach umów starannego działania, które są charakterystyczne dla umowy zlecenia (umów o świadczenie usług). Zdaniem Sądu Okręgowego, zgodny zamiar stron zawierania umów o dzieło i świadomość, że podpisywana umowa została nazwana umową o dzieło, ma znaczenie przesądzające dla oceny charakteru zatrudnienia zainteresowanych jako cywilnoprawnego, ale nie dla rodzaju umowy cywilnoprawnej. Zamiar zawarcia umowy cywilnoprawnej, a także świadome podpisanie takiej umowy, w sytuacji gdy wykazuje ona w przeważającym stopniu cechy innej umowy tego samego gatunku pozwala zakwalifikować tę umowę według jej właściwego charakteru. Sąd I instancji wskazał także, iż kolejną cechą, wyróżniającą umowę o dzieło jest także element związany z wydaniem dzieła i jego odebraniem. Okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że do tego rodzaju czynności nie dochodziło.

Sąd Okręgowy nie miał ostatecznie wątpliwości, że pomiędzy K. T. a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Jak stanowi art. 12 ust. 1 cyt. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W myśl art. 13 pkt 2 powołanej ustawy obowiązek ubezpieczenia powstaje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania i trwa do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. W myśl art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe osób wykonujących umowę zlecenia stanowi przychód osiągnięty z tytułu zawartej umowy zlecenia jeżeli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Zgodnie z art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 tej ustawy każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia. Obowiązek ten należy do płatnika składek. Każda osoba, w stosunku do której wygasł tytuł do ubezpieczeń społecznych, podlega wyrejestrowaniu z tych ubezpieczeń. Zgłoszenie wyrejestrowania płatnik składek jest zobowiązany złożyć w terminie 7 dni od zaistnienia tego faktu.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania i orzekł o kosztach na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 490 ze zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

K. T. prowadzący działalność pod nazwą Ochrona Osób i Mienia (...) K. T. w S. zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 8 i art. 83 ustawy systemowej oraz art. 7, art. 22 i art. 31 Konstytucji RP poprzez niezasadne przyjęcie kompetencji organu rentowego do ingerowania oraz podważania zasady swobody kontraktowania oraz swobody gospodarczej w zakresie kwestionowania umów cywilnoprawnych. Czyniąc powyższy zarzut skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku oraz poprzedzających go decyzji ZUS.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Stwierdzić należy, iż apelacja nie formułuje zarzutów obrazy prawa procesowego. W orzecznictwie sądowym dominuje pogląd, iż Sąd odwoławczy rozpoznający apelację związany jest zarzutami prawa procesowego, za wyjątkiem nieważności postępowania, którą w granicach zaskarżenia uwzględnić winien z urzędu. Z urzędu uwzględnić również stwierdzone przez siebie naruszenie prawa materialnego (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 OSNC 2008/6/55, Prok.i Pr.-wkl. (...), Biul.SN 2008/1/13, Wspólnota (...)). Dla jasności wyводу przypomnieć wypada, iż za naruszenie prawa materialnego Sąd Najwyższy przyjmuje również zastosowanie przepisów prawa materialnego do niewystarczająco precyzyjnie ustalonego stanu faktycznego (por. w tym zakresie: wyrok Sądu Najwyższego z 24 listopada 2011 r., I UK 164/11, LEX nr 1135989, wyrok z 29 listopada 2002 r., IV CKN 1532/00, LEX nr 78323, postanowienie z 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, Biuletyn SN-Izba Cywilna 2003, nr 12). Odnosząc powyższe do sprawy niniejszej stwierdzić należy, iż po pierwsze brak zarzutów obrazy prawa procesowego w apelacji skutkować musi przyjęciem stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Okręgowy jako stanu ustalonego niewadliwie. Po drugie, jak wcześniej wspomniano tylko nieważność postępowania Sąd Apelacyjny bierze pod uwagę z urzędu, nie jest zaś uprawniony do samodzielnego poszukiwania czy tworzenia zarzutów procesowych, które ewentualnie w danej sprawie można by postawić Sądowi pierwszej instancji. Wobec sformułowania w apelacji wyłącznie zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Apelacyjny za podstawę swego orzeczenia przyjmuje stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy, w szczególności to, iż strony łączyły umowy o świadczenie usług - takie bowiem jednoznacznie ustalenie Sąd Okręgowy przyjął za podstawę swego orzeczenia. Przyjęcie zaś tego, że strony łączyły umowy o świadczenie usług czyni apelację oczywiście bezzasadną, bowiem zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963 j.t.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” – podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Dalszym skutkiem podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym jest obowiązek podlegania również ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy) oraz obowiązek płatnika zgłoszenia osób podlegających tym ubezpieczeniom do ubezpieczenia, ustalenia wysokości składek i ich odprowadzenia (art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 ustawy).

Chybiony jest zarzut apelacji oparty na twierdzeniu, iż organ rentowy nie jest uprawniony „do ingerowania oraz podważania zasady swobody kontraktowania oraz swobody gospodarczej w zakresie kwestionowania umów cywilnoprawnych”. Przypomnieć wypada, iż ustawodawca w art. 83 ust. 1 ustawy umocował ZUS do wydawania decyzji w zakresie indywidualnych spraw dotyczących w szczególności: zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, przebiegu ubezpieczeń, ustalania wymiaru składek i ich poboru, a także umarzania należności z tytułu składek, ustalania wymiaru składek na Fundusz Emerytur Pomostowych i ich poboru, a także umarzania należności z tytułu tych składek, ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych, wymiaru świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Z kolei art. 86 ust. 1 i 2 ustawy nałożył nawet na ZUS obowiązek kontroli wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych przez płatników składek. W ramach tej kontroli inspektorzy ZUS umocowani są w szczególności do kontroli: zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek oraz innych składek i wpłat, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i wypłacania tych świadczeń oraz dokonywania rozliczeń z tego tytułu, prawidłowości i terminowości opracowywania wniosków o świadczenia emerytalne i rentowe, wystawiania zaświadczeń lub zgłaszania danych dla celów ubezpieczeń społecznych, dokonywania oględzin składników majątku płatników składek zalegających z opłatą należności z tytułu składek. Ocena dopuszczalności kontroli przez organ rentowy umów cywilnoprawnych w kontekście skutków jakie wywołują one w prawie ubezpieczeń społecznych a nawet kwalifikowania ich w kontekście nieważności nie jest w orzecznictwie kontestowana (por. w tym zakresie np.: uchwała SN z 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, OSNP 2005/21/338, wyrok z 22 stycznia 2004 r., I PK 203/03, OSNP 2004, nr 22, poz. 386, wyrok z 28 marca 2002 r., I PKN 32/01, OSNP 2004, nr 5, poz. 85, OSP 2004, nr 11, poz. 148; wyrok z 23 września 1998 r., II UKN 229/98, OSNAPiUS 1999, nr 19, poz. 627, czy wyrok z 14 marca

2001 r., II UKN 258/00, OSNAPiUS 2002, nr 21, poz. 527, wyroki z 8 czerwca 1999 r., I PKN 96/99, OSNAPiUS 2000, nr 16, poz. 615). Na uwagę zasługuje także ugruntowany pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu postanowienia z 7 lipca 2016 r., I UK 107/16 oraz w szeregu wcześniejszych orzeczeń tego Sądu, zgodnie z którym umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), bowiem swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy – określa Sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia). Z tych przyczyn zarzut apelacyjny naruszenia przepisów art. 8 i art. 83 ustawy systemowej poprzez zakwalifikowanie umów łączących zainteresowanych ze skarżącym jako umów o świadczenie usług, a w konsekwencji umów rodzących obowiązek ubezpieczeń społecznych nie zasługuje na aprobatę.

Nietrafne są również zarzuty apelacyjne obraży art. 7, art. 22 i art. 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 ze zm.). Z art. 7 Konstytucji RP wynika obowiązek działania organów władzy publicznej na podstawie i w granicach prawa. Taki właśnie sposób działania charakteryzował działania organu rentowego w niniejszej sprawie, skoro ustawa systemowa daje organowi rentowemu wyżej wskazane uprawnienia, umożliwiające mu właściwą kwalifikację umów zawieranych przez płatników jak i kontrolę prawidłowości obliczania wysokości należnych składek na ubezpieczenia społeczne. Trudno też mówić o naruszeniu art. 22 Konstytucji, który to przepis mówi o dopuszczalności ograniczenia działalności gospodarczej w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny. Organ rentowy nie stosował tego przepisu, a sam przepis adresowany jest do prawodawcy - wskazuje mu w jakiej formie i kiedy dopuszczalne jest ograniczenie wolności działalności gospodarczej. Nietrafny jest również zarzut obraży art. 31 Konstytucji, który to przepis ma na celu ochronę prawa i wolności obywateli. Skoro ustawodawca uznał generalnie, iż osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczeniu usług podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym – to nie narusza to ani zasady równości (bo wszystkie takie osoby są traktowane tak samo), ani nie narusza to wolności tych osób, w tym prawa do zawierania takich umów. Ustawodawca wskazał tylko skutek zawarcia takiej umowy w prawie ubezpieczeń społecznych, samo nazwanie umowy o świadczenie usług umową o dzieło nie zmienia prawnej kwalifikacji takich umów, znaczenie ma bowiem realizowana treść tej umowy, nie zaś jej nazwa.

Końcowo, niezależnie od okoliczności niniejszej sprawy, gdzie nie podniesiono w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego przywołać trzeba, iż w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że wykonywanie obowiązków polegających na dozorowaniu obiektów nie wyczerpuje charakteru umowy o dzieło, ponieważ polega na wykonywaniu pewnych powtarzających się czynności bez możliwości osiągnięcia rezultatu (np. wyrok SN z 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). Umowy dotyczące dozorowania obiektu jeżeli nie mają cech stosunku pracy są umowami o świadczenie usług (por. wyrok SN z 4 lutego 2011 r., II PK 82/10, LEX nr 817515 oraz wyrok SA w Białymstoku z 12 lutego 2015 r., III AUa 1321/14).

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. – pkt I sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego organu rentowego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Rozstrzygając w przedmiocie kosztów procesu Sąd Apelacyjny miał na uwadze treść uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 lipca 2016 r., III UZP 2/16, obowiązującej od dnia jej podjęcia i mającej moc zasady prawnej. Uchwałą tą Sąd Najwyższy rozstrzygnął kwestię tego, jakie przepisy o kosztach zastępstwa procesowego bierze się pod uwagę przy ustalaniu wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników w sprawach o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego; o podleganie ubezpieczeniom społecznym). Sąd Najwyższy przyjął, że w tego typu sprawach do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie reprezentującego stronę radcy prawnego, biorąc za podstawę stawki minimalne określone w § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat

za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Od dnia podjęcia tej uchwały wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika w sprawach o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego lub o podleganie ubezpieczeniom społecznym jest zatem uzależniona od wartości przedmiotu sprawy. Powyższa uchwała Sądu Najwyższego z 20 lipca 2016 r. miała zastosowanie w niniejszej sprawie. Ze względu na to, że apelacja została wniesiona w dniu 6 maja 2016 r. (data prezentaty), wysokość wynagrodzenia radcy prawnego reprezentującego organ rentowy należało ustalić w oparciu o stawki minimalne określone w § 2 obowiązującego od 1 stycznia 2016 r. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804). Przepis ten stanowi odpowiednik § 6 poprzednio obowiązującego rozporządzenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowej sprawie zaistniały przesłanki do rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. poprzez częściowe odstąpienie od obciążania strony przegrywającej sprawę kosztami zastępstwa procesowego jej przeciwnika procesowego. Podkreślić należy, iż w dacie wniesienia apelacji w niniejszej sprawie (maj 2016 r.), w sprawach o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego lub o podleganie ubezpieczeniom społecznym stosowano zasadę orzekania o kosztach zastępstwa procesowego radcy prawnego z uwzględnieniem minimalnych stawek obowiązujących w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego. Z tego względu strona wnosząca apelację mogła liczyć się z tym, że w przypadku przegrania procesu poniesie koszty zastępstwa procesowego profesjonalnego pełnomocnika w oparciu o § 9 ust. 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. Stawka określona w tym przepisie wynosi 360 złotych, z tym że za prowadzenie spraw w postępowaniu apelacyjnym przyjmuje się 75% tej stawki minimalnej, a jeżeli w pierwszej instancji nie prowadził sprawy ten sam radca prawny - 100% stawki minimalnej, w obu wypadkach nie mniej niż 240 złotych (§ 10 ust. 1 pkt 2 powyższego rozporządzenia). Mając zatem na uwadze czas, jaki upłynął od momentu wniesienia apelacji do chwili wyrokowania oraz znaczne podniesienie wysokości ustalonych w ten sposób opłat za czynności radców prawnych wynikające z uchwały Sądu Najwyższego z 20 lipca 2016 r., III UZP 2/16 Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, o którym mowa w art. 102 k.p.c. i zasądził od strony przegrywającej jedynie część kosztów procesu. Kwota zasądzona tytułem kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję odpowiada minimalnej stawce wynagrodzenia radcy prawnego określonej w § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. Nadto wskazać należy, iż jak wynika z utrwalonego poglądu Sądu Najwyższego, połączenie - na podstawie art. 219 k.p.c. - kilku oddzielnych spraw w celu ich łącznego rozpoznania lub także rozstrzygnięcia, co ma miejsce w rozpoznawanej sprawie, jest zabiegiem technicznym, który nie prowadzi do powstania jednej nowej sprawy, nie pozbawia połączonych spraw ich odrębności i nie zmienia faktu, że łącznie rozpoznawane i rozstrzygane sprawy są nadal samodzielnymi sprawami. W konsekwencji, w razie połączenia przez sąd kilku spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, zwrot kosztów procesu przysługuje stronie odrębnie w każdej z połączonych spraw (postanowienie składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 3 lutego 2012 roku w sprawie o sygn. akt I CZ 164/11, lex numer 1254636; wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2008 roku w sprawie o sygn. akt II CSK 267/08, lex numer 520014; postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2008 roku w sprawie o sygn. akt I CZ 148/07, lex numer 465916). Sąd Apelacyjny w pełni podziela powyższe stanowisko Sądu Najwyższego, iż co do zasady w sytuacji połączenia kilku spraw w trybie art. 219 k.p.c. zwrot kosztów procesu przysługuje odrębnie w każdej z połączonych spraw, przy czym rozstrzygając w przedmiocie zwrotu kosztów procesu należy mieć na uwadze nakład pracy pełnomocnika strony wygrywającej sprawę. Sąd II instancji doszedł do przekonania, że nakład pracy pełnomocnika ZUS przy rozpoznaniu 6 połączonych spraw o identycznym stanie prawnym oraz niemalże takim samym stanie faktycznym był w istocie taki sam jak w jednej sprawie, co uzasadnia rozstrzygnięcie w przedmiocie tych kosztów w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. poprzez przyznanie od odwołującego na rzecz ZUS wygrywającego sprawę kosztów zastępstwa procesowego w wysokości jak za jedną sprawę - punkt II sentencji wyroku.